Nr. 549. Kraków, Poniedziałek 9 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 40 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 11. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 243, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Kiosk ... i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. ... Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: ... A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 11; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyńska. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: ... Schindel (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf., ... & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — B. Schalek (Wollzeile) w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Naczelna Rada ludowa w Poznaniu.

Członkowie wybranej przez polski Sejm dzielnicowy w Poznaniu naczelnej Rady ludowej zebrali się na posiedzenie, celem ukonstytuowania zarządu Rady. Skład zarządu tworzą: pp. Krysiewicz z Poznania, przewodniczący, ks. dr Wolszlegier z Pieniążkowa w Prusach Królewskich i red. ks. Pośpiech z Katowic, zastępcy przewodniczącego, Karol Rzepecki i dr Meissner, sekretarze.

Do komisaryatu wybrano dotychczasowych komisarzy: ks. kan. Adamskiego, posła Korfantego i red. Poszwińskiego ponownie, przytem posła Wł. Seydę, posła Łaszewskiego i prezesa Zjedn. zawodowego polskiego Rymera z Katowic. Komisaryat N. R. L. składa się więc z 6 osób.

Sejm w Poznaniu o sprawie agrarnej.

Sejm dzielnicowy w Poznaniu powziął następującą uchwałę:

1) W interesie całego społeczeństwa należy ułatwiać osiedlanie się na ziemi jednostkom, mającym dostateczną wiadomości rolnicze i tyle zasobów pieniężnych, ile potrzeba na dostateczną wpłatę i prawidłowe gospodarzenie.

2) Państwo powinno ująć w swoje ręce sprawę osadnictwa, stworzyć własne instytucye parcelacyjne, ułatwić osadnikom kredyt i spłaty, prywatną zaś parcelacyę poddać kontroli.

3) Państwo powinno postarać się o dostateczną na parcelacyę ilość ziemi.

4) Sejm dzielnicowy przyjmuje do wiadomości oświadczenie ziemian naszego zaboru, którzy wyznając zasadę prywatnej własności, są jednakże gotowi, gdyby okazał się wbrew oczekiwaniu brak ziemi do parcelacyi, podporządkować interesy stanowe interesom narodowym.

Uzasadniając powyższą rezolucyę referent powiedział między innemi: Państwo winno wziąć sprawy parcelacyi w rękę i tworzyć przedewszystkiem **około 40 morgowe gospodarstwa**, tak zw. sprzężajne, gdyż to są jednostki gospodarczo i ekonomicznie najzdrowsze, zapewniające właścicielowi oraz jego rodzinie pracę i utrzymanie oraz zupełną samodzielność obywatelską. Dalej tworzyć należy gospodarstwa mniejsze tak zwane przejściowe dla tych, którzyby nie mieli dość kapitału, aby zaraz nabyć 40-morgowe gospodarstwo, lecz dorobiwszy się na mniejszym warsztacie, mogliby później nabyć większy. Wreszcie należy tworzyć w okolicach fabrycznych i górniczych dla robotników, zatrudnionych w przemyśle, drobne osady, gwarantując każdemu robotnikowi własny dom mieszkalny z odpowiednio urządzonym ogrodem. Tym sposobem robotnicy zatrudnieni w niezdrowych warunkach fabrycznych, mogliby w zdrowych warunkach poza czasem objętym pracą żyć, mieszkać i także dzieci swe na zdrowych wychowywać ludzi i cieszyć się własnym dachem.

Adres P. K. L. do Naczelnej Rady ludowej w Poznaniu.

P. K. L. wysłała do prezydyum Sejmu dzielnicowego w Poznaniu telegram następujący:

W dniu otwarcia Narodowego Sejmu na ziemiach, na których w mrocznej przeszłości powstało i rozwinęło się do życia Państwo Piastów, ślemy Wam imieniem Polaków byłego zaboru austryackiego braterskie pozdrowienia — zasyłamy je tem serdeczniej, że od czasu niewoli mówimy po raz pierwszy jako wolni współobywatele niepodległej, zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej, stając razem w szeregu państw i narodów, walczących szczytnie o wielkie ideały ludzkości. Byliście dla nas zawsze wzorem pracy narodowej — podziwialiśmy Waszą siłę woli i hart ducha w walce z germanizmem, w której byliście niezłomną strażnicą polskości. Patryotyczne Wasze stanowisko budziło uznanie w całym narodzie polskim i będzie chlubną kartą w dziejach naszych. — Cześć Wam za to! Dziś, kiedy się zbieracie w tej kolebce Państwa Polskiego, ślemy jak najgoretsze życzenia, byśmy jak najprędzej, zjednoczeni duchem, mogli wspólnie z Wami rzucić w Warszawie, jako stolicy, granitowy zrąb pod budowę Polski w jej historycznych granicach. Zbożnej pracy staropolskie „Szczęść Boże"! Prezydyum Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

Konferencye St. Grabskiego.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.). Wczoraj profesor Grabski odbył poufną konferencyę z komendantem Piłsudskim, na której kontynuowano rozpoczętą onegdaj dyskusyę na temat zasadniczych spraw państwowych. Konferencye te odbywać się będą w dalszym ciągu dzisiaj i w dniach najbliższych.

Pos. Daszyński w Warszawie.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.). Poseł Ignacy Daszyński przybył wczoraj do Warszawy. Wczoraj p. Daszyński konferował z prezydentem ministrów.

Pułki łódzkie.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.). »Kuryer Poranny« donosi:

W Łodzi utworzono pułk piechoty z rekrutów. Pułk ten, wyekwipowany i wyszkolony, liczy 1.800 ludzi. Poza tem szykuje się obecnie drugi pułk piechoty P. O. W. okręgu łódzkiego. Pułk ten ma również składać się z 1.800 żołnierzy. Oba te pułki utworzą brygadę łódzką. — Wcielenie pułku P. O. W. do kadrów wojska polskiego na całym terenie okręgu łódzkiego ma być ukończone w dniu 12 b. m. Peowiacy okręgów wojskowych: łowickiego, włocławskiego, kaliskiego i łódzkiego utworzą razem cztery pułki. Dnia 10 b. m. pułki te otrzymają pierwsze rozkazy wojskowe. Według opinii fachowców, materyał ludzki, mający składać się na te pułki, przedstawia się bardzo dobrze pod względem fizycznym.

Wyjazd delegatów min. aprowizacyi.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.). »Robotnik« donosi: Zapowiedziany na wczoraj wyjazd na zachód delegatów ministerstwa aprowizacyi pp. Hersego, Mielczarskiego i Sieradzkiego **odłożony został do wtorku, dnia 10 b. m.**, w którym to dniu delegaci wyjadą do **Paryża**, nie zaś do Budapesztu i Pragi, jak było w pierwszym projekcie. Nadto delegacya uzupełnioną będzie do liczby 6 osób, a wejdą w jej skład, oprócz wymienionych, pp.: Fuchs, Gąsiorowski i redaktor Dębski.

Dywizya białoruska.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.). Generał Generał Iwaszkiewicz ogłosił następujące wezwanie:

Naczelne dowództwo wojsk polskich powierzyło mi stworzenie dywizyi **dla obrony na kresach wschodnich. Obejmując dowództwo nad tą dywizyą, wzywam wszystkich, rodem z Litwy, albo z Białorusi, zarówno i tych, którym na sercu leżą interesa nasze na kresach, do szeregów w dywizyi białoruskiej.**

Iwaszkiewicz

gen. dowództwa dywizyi litewsko-białoruskiej.

Warszawa, 9 grudnia. Dzienniki tutejsze donoszą:

W Warszawie organizuje się z gorączkowym pośpiechem wyprawa na granice litewskie i białoruskie. Niemcy na byłych terenach „Ober-Ostu" poczynili wszystko, ażeby przeszkodzić organizowaniu na miejscu przez władze polskie oddziałów wojskowych. Mimo wszystko ochotnicy garną się pod broń i to w bardzo znacznej ilości. W samem Grodnie czeka na przybycie kadr polskich przeszło trzy tysiące ochotników. Dowódcą wyprawy litewskiej jest bryg. Januszajtis, który w sprawie tej napotyka na ogromne trudności, ze względu na brak materyału fachowego do poszczególnych formacyj. Utworzony też został oddział żandarmeryi polowej, przydzielony do dowództwa dywizyi białorusko-litewskiej, na czele której stoi podrotmistrz Jeleński.

Balfour o związku narodów.

Londyn, 9 grudnia. (Reuter). W rozmowie z przedstawicielem »Associated Press« oświadczył Balfour, że, zdaniem jego, spotkanie w Paryżu, które nastąpi w tym miesiącu, będzie tylko **wstępną konferencyą, poświęconą formalnościom**. Właściwa konferencya odbędzie się **z początkiem przyszłego roku. Ta druga konferencya ma formułować wszystkie ważne warunki układu, będzie ona najważniejszą i najdłuższą. Po jej zakończeniu zaproszeni będą przedstawiciele nieprzyjacielscy i układy będą ratyfikowane. Według zapatrywania Balfoura, najważniejszą sprawą, którą będzie się miała zajmować konferencya pokojowa, jest sprawa Związku narodów.**

Balfour sądzi, że Związek narodów jest absolutną koniecznością, jeżeli wojna ma mieć wszystkie swe dobre następstwa, których po niej oczekiwano. Musi on być czemś więcej, niż środkiem do zapobiegania wojnie. Byłoby niedorzecznem przedstawiać sobie, że jest możliwe urządzić świat z państwami, któreby posiadały równą siłę i równe prawa. Wilson wyraził się, że świat musi być zapewniony dla demokracyi. — Baufour nie sądzi, iżby świat można uczynić zapewnionym dla demokracyi przez to, że się pomnoży liczbę państw demokratycznych. Nie myśli on specyalnie przy tem o Niemczech, lecz o nowych państwach, które powstają na wschodzie Europy. Nie należy sądzić, aby uniemożliwiono wszelką krzywdę, gdyby miało się doprowadzić do takich stosunków, ponieważ między sąsiadującemi ze sobą demokracyami musi powstać rywalizacya, która tak samo doprowadzi do wojny, jak gdyby forma rządu była inną. Kilku krytyków powiedziało, że zmiany w Europie mogą ją zbałkanizować. Mowca oczekuje czegoś innego. Związek narodów będzie konieczny nie tylko w celu powstrzymania zbrodniczej chciwości, lecz także i w tym celu, aby lekkomyślne kraje powstrzymać od zbyt pospiesznego rozniecania wojny. Można mówić o demokracyi tylko w krajach, **które osiągnęły względnie wysoki stopień cywilizacyi. Związek narodów będzie kuratorem krajów mniej rozwiniętych.**

Na zapytanie, czy Rosya będzie zastąpioną na konferencyi, oświadczył Balfour:

Trudno jest zdefiniować, co to jest Rosya? Nie mamy żadnych stosunków z rządem bolszewickim, który jest głównym »de facto« rządem w środkowej Europie rosyjskiej, lecz jest tam obok tego wiele innych faktycznych rządów. Sądzę, że stan Rosyi będzie uporządkowany na konferencyi. Nie mogę sobie wyobrazić, aby konferencya uznała którykolwiek z rosyjskich rządów w ich obecnej formie, za uprawniony do wysłania delegatów.

Anglicy w Kolonii.

Kolonia, 9 grudnia. (B. K.). Wczoraj po południu przybyło do zachodnich przedmieść Kolonii 4.500 żołnierzy angielskiej piechoty. Zajęli oni kwatery prywatne i nie użyli wcale oddanych im do dyspozycyi budynków publicznych.

Foch faworyzuje Czechów.

Praga, 9 grudnia. (B. K.). Sprawozdawca wojenny dziennika »Venkov« telegrafuje z Malatki: Komendant kapitan Stuplik zawiadomił korpus oficerski o rozkazie naczelnej komendy w Pradze, wedle którego generalissimus Foch **unieważnił przedwczoraj umówioną linię demarkacyjną i zarządził dalsze posuwanie się naprzód wojsk czesko-słowackich.** Cały garnizon przyjął ten rozkaz z entuzyazmem.

Czesi i Morze Czarne.

Wiedeń, 9 grudnia. (Telef.) „Wiener Neueste Nachrichten" donoszą z Pragi: „Venkow" dowiaduje się z Bukaresztu, że Rumunia pragnie wspólnej granicy z rzeczpospolitą czesko-słowacką, której gotowa jest udzielić przystępu do morza Czarnego.

160 miliardów marek odszkodowania.

Londyn, 9 grudnia. »Daily Mail« donosi: Lloyd George ma podać do wiadomości, że Anglia i dominia zażądają od Niemiec odszkodowania w kwocie 8 miliardów funtów sterlingów.

Odszkodowanie wojenne Niemiec.

Berlin, 9 grudnia. (B. K.). Co do wiadomości **o 8 miliardach funtów szterlingów odszkodowania wojennego, któreby** Niemcy miały zapłacić Anglii, zauważa »Berliner Boersen-Courrier«, że, mimo ścisłości tej informacyi, potworność tego żądania nie pozwala w nie uwierzyć. Wszyscy **nieprzyjaciele zgodzili się na zasadę Wilsona, wedle której szkody prywatne mają być wynagrodzone, jednakże niema być płacone odszkodowanie wojenne.** Ośm miliardów funtów szterlingów są to wszystkie wydatki wojenne Anglii. Gdyby z podobną pretensyą wystąpiły wszystkie państwa nieprzyjacielskie, natenczas Niemcy popadłyby w zupełną martwotę gospodarczą.

Wilhelm stanie przed sądem koalicyi.

Wiedeń, 9 grudnia. (Telef.) „Der Morgen" donosi z Hagi: Z Lyonu donoszą, że rząd niemiecki postanowił zgodzić się na żądanie koalicyi w sprawie wydania cesarza Wilhelma i byłego następcy tronu niemieckiego, którzy będą odpowiadać przed trybunałem międzynarodowym za udział w zbrodniach, popełnionych przez Niemcy w czasie wojny światowej. Rząd niemiecki przesłał już rządowi holenderskiemu zawiadomienie o tem swojem stanowisku.

Konfiskata majątku Wilhelma Hohenzollerna.

Wiedeń, 9 grudnia. (Telef.) „Der Morgen" donosi z Berlina. **Rząd pruski zarządził tymczasową konfiskatę prywatnego majątku byłego cesarza Wilhelma.**

Widmo głodu.

Londyn, 9 grudnia. (Reuter). Kontrolor środków żywności, Clynes, który obecnie ustąpił, przedłożył prezydentowi komitetu środków żywności list, w którym wskazuje, że zaopatrzenie świata w środki żywności jeszcze przez pewien czas będzie budziło troski. Szerokie przestrzenie Europy zagrożone są głodem w czasie zimy. Dlatego też sprawiedliwe zarządzenia, mające na celu rozdział środków żywności, muszą jeszcze pozostać w mocy przez zimę i przez wiosnę.

Holandya będzie wozić żywność.

Waszyngton, 9 grudnia. (Reuter). Wojenny urząd handlowy donosi o zawarciu umowy handlowej między rządem holenderskim a sojusznikami. Wedle tej umowy, Holandya otrzymuje pozwolenie sprowadzania artykułów codziennego użytku za specyalnem pozwoleniem. Do przewozu tych artykułów dopuszczone będą tylko okręty holenderskie.

Po zamachu w Berlinie.

Berlin, 9 grudnia. Biuro Wolffa donosi pod datą 7 b. m.: Rada komisarzy ludowych wydała do ludności Berlina następującą odezwę:

Rada komisarzy ludowych stwierdziła dotąd, że zlecenie **ujęcia Komitetu Wykonawczego** udzielone zostało wicefeldweblowi Fischerowi przez niejakiego Martena i dwóch urzędników urzędu spraw zagranicznych, mianowicie hr. Matouschka i Reinhabena. Marten, podobnie, jak Fischer, został aresztowany, podczas gdy dwaj inni uciekli. Zarządzono ich aresztowanie. Wojska, które w ulicy Chaussee zwróciły przeciw tłumowi karabiny maszynowe, zostały do tego wezwane przez członka Rady robotniczej przy generalnej komendzie, nazwiskiem Krebs. Również przeciwko Krebsowi wystąpiono. Rada komisarzy ludowych uczyniła natychmiast wszystko, aby uwolnić członków Rady wykonawczej, oraz, aby pomścić naruszenie ich wolności, jako też wstrętny przelew krwi w ulicy Chaussée. Jest ona zdecydowaną wystąpić przeciw każdemu, dopuszczającemu się gwałtu, kimkolwiekby on był.

Wiedeń, 9 grudnia. (Telef.) „Sonn- u. Montags-Zeitung" donosi z Berlina: Wczoraj odbyło się w Berlinie 22 zgromadzeń ludowych pod gołem niebem, a mianowicie 13 zgromadzeń urządzili socyaliści a 4 niezawiśli socyaliści, 4 zgromadzenia zwołane były przez robotników z grupy Spartacusa. Wszystkie zgromadzenia miały **przebieg bardzo burzliwy**. Przez cały dzień panowała w mieście atmosfera bardzo naprężona. Każdej chwili spodziewano się wybuchu poważnych rozruchów. Dzień minął jednakże do wieczora zupełnie spokojnie. Od godziny 8 wieczorem jednak brak wszelkich wiadomości z Berlina.

- Berlin, 9 grudnia. Jak donosi »Abend« z dnia 7 b. m., wielki pochód demonstrantów z samochodem, na którym były ustawione karabiny maszynowe, przeciągał po południu pod wodzą Liebknechta ulicą »Unter den Linden«. Przed każdym z publicznych budynków wygłaszano mowy **przeciw Scheidemannowi** i jego towarzyszom. Gdy tłum chciał przypuścić szturm do biblioteki, straż bezpieczeństwa **ustawiła karabiny maszynowe**. Rozległy się wołania z tłumu: »Nie strzelać!« Następnie demonstranci rozeszli się. Przed budynkiem komendy stłoczył się tysięczny tłum. Przemawiał Liebknecht, złorzecząc komendantowi Welsowi. Po nim mówili inni mowcy, którzy wzywali tłum, aby się uzbroił i wypędził Welsa i Scheidemanna. Do ataku na gmach komendy nie przyszło.

Przeciw małym republikom.

Kolonia, 9 grudnia. (B. K.). Zgromadzenie, zwołane przez Radę robotniczą w Kolonii, **założyło najostrzejszy protest przeciw planowi kół mieszczańskich obwołania republiki nadreńsko-westfalskiej.** Zgromadzenie oświadcza, że tylko wielkie niemiecko-demokratyczno-socyalistyczne państwo, jednolite na zasadzie niemieckiego obszaru językowego, z włączeniem niemieckiej Austryi, jest gwarancyą, że naród niemiecki będzie się mógł pod względem kulturalnym i gospodarczym wznieść na wyższy poziom. Wszelki separatyzm i partykularyzmu należy stanowczo potępić.

Spisek kontrrewolucyjny w Hamburgu.

Wiedeń, 9 grudnia. (P. A. T.). Według informacyj dzienników poniedziałkowych, w Hamburgu wykryto sprzysiężenie kontrrewolucyjne, którego celem było przywrócenie władzy. Spiskowcy rozporządzali funduszem pół miliona marek. Głównych przywódców sprzysiężenia uwięziono.

Nowy poseł węgierski w Wiedniu.

Budapeszt, 9 grudnia. (B. K.). Rząd węgierski zamianował w miejsce dra Franciszka Haflerera dra Oskara Charmanta prowizorycznym nadzwyczajnym posłem w Wiedniu.

Kwotowy rozdział austro-węgierskich pożyczek wojennych.

Wiedeń, 9 grudnia. (Telef.) „Sonn- u. Montags-Zeitung" donosi z Pragi: „Narodni Listy" ogłaszają widocznie inspirowany artykuł znanego ekonomisty dra Horaka, który wywodzi, **że pożyczka państwowa powinna być kwotowo rozdzielona między państwa, które wchodziły w skład dawnej Austryi.** Horak powołuje się na to, że wiele prywatnych osób subskrybowało pożyczki wojenne pod przymusem wywartym na nich przez władze polityczne. Subskrybowały też instytucye dobroczynne i fundacye. Państwa nowopowstałe powinny się więc porozumieć w sprawie kwotowego rozdziału. Na wypadek, gdyby porozumienie nie dało się osiągnąć, natenczas należałoby powierzyć załatwienie sprawy konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 9 grudnia. (P. A. T.). Rokowania, prowadzone przez komisyę likwidacyjną w ministerstwie skarbu, toczą się w dalszym ciągu. Najtrudniejszą jest sprawa rozdziału długu państwowego. Po stronie niemieckiej żywią nadzieję, że w tej ważnej sprawie dojdzie jeszcze w tym miesiącu do porozumienia. W sprawie demobilizacyi rzeczowej istnieją bardzo znaczne dyferencye między Niemcami a państwem czeskiem. Podsekretarz stanu, Riedl, ze względu na zamieszczone ubiegłego tygodnia przez prasę wiedeńską oświadczenia posła czeskiego Tusara, stwierdza, że urząd państwowy gospodarki wojennej i przejściowej postarał się o zabezpieczenie własności wojskowej. Urząd ten zaprzecza, jakoby organa podrzędne urządzały na własną rękę licytacye własności wojskowej i sprzedały rzeczy za bezcen. Urząd ten nie ma wiadomości, co w obozach etapowych nowo powstałe państwa zajęły i zabezpieczyły.

Czernin kandyduje do konstytuanty austro-niemieckiej.

Wiedeń, 9 grudnia. (P. A. T.). Kilka dzienników wymienia b. ministra spraw zagranicznych, hr. Otokara Czernina, jako kandydata do konstytuanty niemiecko-austryackiej w jednym z wiedeńskich okręgów wyborczych.

Wiedeń dostanie węgiel.

Wiedeń, 9 grudnia. (Telef.) Gazety poniedziałkowe donoszą, że rokowania między niemiecką Austryą a Czechami w sprawach gospodarczych i politycznych biorą przebieg pomyślny. W sprawach gospodarczych a w szczególności w sprawie węgla wyjechał z Wiednia do Pragi były dyrektor Banku depozytowego dr Kranz, znany z afery lichwiarskiej w czasie wojny. Mimo wszystko musiano się uciec do jego pośrednictwa, gdyż wpływy jego dają gwarancyę skuteczności. Do Wiednia mają przybyć w dniach najbliższych dostateczne transporty węgla.

Delegaci polscy w Berlinie.

Berlin, 9 grudnia. Wysłana do Berlina na wezwanie komisaryatu naczelnej Rady ludowej w Poznaniu deputacya polska, odbyła tam narady z członkami rządu centralnego Rzeszy. W skład deputacyi polskiej wchodzili: poseł Trąmpczyński, dr Marchlewski i redaktor Adam Poszwiński.

Po dwugodzinnych obradach delegaci polscy zażądali:

1) Wycofania obcych wojsk, a o ile wojska są konieczne, zastąpienia ich miejscowymi żołnierzami narodowości polskiej i niemieckiej.

2) Oddania całej straży pogranicznej w prowincyi poznańskiej (a więc także w obwodzie bydgoskim) komendzie generalnej w Poznaniu.

3) Dodania do wszystkich komend generalnych na wschodzie przedstawicieli ludności polskiej z poręki naczelnej Rady ludowej dla spraw bezpieczeństwa publicznego i straży pogranicznej.

4) W razie zatrzymania centrali dla spraw wojskowej ochrony granic w Berlinie, dodania przedstawicieli ludności polskiej i niemieckiej do tej centrali przez poznańską Radę robotników i żołnierzy. Przedstawiciel polski mianowany byłby przez polską Radę ludową.

5) Dla wzmożenia zaufania ludności polskiej do władz prowincyonalnych, należy naczelnym prezesom w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku i prezesowi regencyi w Olsztynie dodać polskich przedstawicieli, mianowanych przez naczelną Radę ludową.

Czy nastąpiło porozumienie się co do tych żądań, dotąd nie wiadomo.

Akcya Rusinów w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 9 grudnia. (Telef.) „Der Montag" donosi z Budapesztu: „Pester Lloyd" dowiaduje się z Kolomyi, że w całej Galicyi wschodniej panuje wśród ludności polskiej wielka panika z powodu postępowania władz ruskich. W Kołomyi, Horodence, Gwoździcu, Kossowie i Jabłonkowie ogłosili Rusini stan wojenny. Wszystkie urzędy w tych miejscowościach obsadzili Rusini żołnierzami 24 pp. Wprowadzili oni także cenzurę na listy i telegramy. Polskie komitety narodowe w Galicyi wschodniej wzywają Polaków, aby ze względu na grożące niebezpieczeństwo zachowali spokój, porządek i neutralność z tem, że ostatecznie o sprawie Galicyi wschodniej zadecyduje konferencya pokojowa.

Barbarzyństwa Rusinów.

„Kuryer Lwowski" zamieszcza następujący protokół, spisany z Leopoldem Wieserem w sprawie zamordowania syna jego, Mieczysława Wiesera, jeńca, przez Rusinów.

Syn mój, Mieczysław Wieser, 15 lat, zaciągnął się był na ochotnika do jednego z oddziałów przy obronie Lwowa. Pełnił służbę w Kleparowie. Przy chwilowem zajęciu Kleparowa przez Rusinów dnia 14 listopada, schronił się był, odrzuciwszy broń, do naszego mieszkania, ulica Źródlana l. 205. Rusini, wtargnąwszy do mieszkania, znaleźli przy rewizyi kilka naboi ukrytych w piecu, poczem kazali memu synowi naboje te odnieść pod eskortą na dworzec Podzamcze. Od tego czasu nie miałem od niego żadnej wieści.

Dnia 1 grudnia udało mi się odnaleźć grób syna. Według zeznań kolejarzy, ustawili Rusini jeńców swych w liczbie 12 pod murem koło dworca Podzamcze, rozkazali obuwie zdejmować i dla siebie groby kopać. Następnie wyłupili synowi memu oczy, wycięli język i na końcu rozstrzelali. Ciało wykazuje oprócz tego przekłutą pierś i kilka kul w głowie. Obok niego pogrzebany chłopiec niewiadomego pochodzenia, ma ręce związane drutem kolczastym, którego kolce wpiły się w ciało. Kilka grobów, jeszcze nie ruszanych, znajduje się obok dworca Podzamcze.

Lwów, dnia 2 grudnia 1918.

Leopold Wieser.

Jako świadek: *Józef Leszczański.*

Za zgodność: *Józef Obertyński*, podpor.

Wolny obrót środków spożywczych.

Z P. K. L. otrzymujemy następujący komunikat:

Powszechne narzekania na system centralnej gospodarki, odnośnie do artykułów codziennych potrzeb, oraz między innemi na ceny maksymalne, powszechnie obowiązujące, spowodowały P. K. L. do próbnego i stopniowego znoszenia ograniczeń obrotu. Równocześnie wydano rozporządzenie dnia 2 grudnia 1918 L. 14/k1 1918 przywracające w zasadzie obrót wolny prawie dla wszystkich środków żywności z wyjątkiem zboża, mąki, owoców strączkowych, ziemniaków, jaj i tłuszczu. Co do tych ostatnich artykułów zatem na razie pozostają dotychczasowe przepisy w mocy. P. K. L. ma nadzieję, że przez stopniowe przywracanie przedwojennej swobody obrotu w artykułach, w których produkcya jest dostateczna na zapotrzebowanie kraju, ułatwi się dopływ tych artykułów do większych ośrodków konsumcyi

nych, do większych miast, oraz do zagłębień przemysłowych i górniczych.

[illegible] nadzieję, że zniesienie powszechnie obowiązujących cen maksymalnych pociągnie za sobą zwiększenie podaży towarów, a tem samem wywoła naturalną regulacyę i zniżkę cen, odnośnie do tych artykułów, których produkcya na zapotrzebowanie kraju wystarcza. O ile by jednak skutek ten nie został osiągnięty, to odnośnie do danych artykułów ceny maksymalne, powszechnie obowiązujące będą bezzwłocznie przywrócone.

W mocy pozostaje jednak przepis par. 51 ustawy przemysłowej, dozwalający ustanawiania cen maksymalnych dla drobnej sprzedaży artykułów codziennej potrzeby w poszczególnych gminach.

Im łatwiejszym ma się stać obrót środków żywności w obrębie kraju, tem potrzebniejsze jest energiczne stosowanie przepisów o lichwie tych, którzy robią zapasy, celem wywołania zwyżki cen, a następnie tych, którzy żądają cen niestosunkowo wysokich, wyzyskując nieświadomość lub przymusowe położenie kupujących, wreszcie wszystkich tych, którzy trudnią się handlem środkami żywności bez szczególnej legitymacyi, wystawionej przez władzę polityczną I. instancyi.

P. K. L. nie występuje przeciw uprawnionemu handlowi i uznaje jego funkcye gospodarczo-społeczne, ale uprawnienie do handlu środkami żywności musi zależeć od szczególnego zaufania władz, a ten który je otrzymuje, nie będzie go nadużywał do podbijania cen i paskarstwa. Władze są zatem obowiązane bezwzględnie ścigać tych, którzy uprawiają ten handel bez legitymacyi, a legitymacyi takich nie wydawać nikomu, co do kogo mogłoby zachodzić choćby najlżejsze podejrzenie nadużyć w powyższym kierunku.

Dla umożliwienia dopływu artykułów żywności do większych ośrodków konsumcyjnych, zginą nareszcie jakieś chińskie mury, któremi się obstawiły niektóre powiaty i niektóre gminy w kraju. Zaściankowa polityka gospodarcza musi ustąpić wobec interesu ogólno-krajowego. Surowo karani muszą być ci, co wprawdzie chcą dobrze zrobić swojemu powiatowi, narażają jednak kraj cały na niebezpieczeństwo, wynikające z niedostatecznej aprowizacyi większych miast oraz centrów przemysłowych i górniczych. Idzie tu przecież o podtrzymanie produkcyi węgla, idzie o zapobieżenie zastojowi przemysłowemu i jego konsekwencyom socyalnym, idzie o obie stolice kraju, o utrzymanie spokoju w większych ośrodkach konsumcyjnych, idzie wreszcie o drogi nam wszystkim Śląsk Cieszyński, który sam się wyżywić nie może, a co do którego nie możemy dopuścić, by go żywili obcy sąsiedzi.

Tak więc odnośnie do artykułów wyżej wymienionych ma obecnie panować zasada **wolnego obrotu wewnątrz kraju przy zasadniczym zakazie wywozu poza jego granicę — z drugiej strony zaś jaknajenergiczniejsza walka z lichwą żywnościową ze strony władzy, poparta równie organiczną i solidarną akcyą społeczeństwa.**

Wiec w sprawie zwalczania lichwy.

Kraków, 9 grudnia.

W sali „Sokoła" krakowskiego odbył się wczoraj wieczorem wiec w sprawie zwalczania lichwy, urządzony przez Komitet dla zwalczania lichwy przy P. K. L. Na wiec przybyła bardzo liczna publiczność. Przewodniczył prez. sądu krajowego wyż. Fanek. Po zagajeniu zebrania przez prof. Wachholza, referował na temat lichwy żywnościowej w Krakowie i w całym kraju adwokat dr L. Skąpski, przedstawiając na podstawie statystycznych dat rozpowszechnienie się lichwy, która przybiera coraz szersze rozmiary i w razie nie położenia tamy jej postępowi, grozić nam może katastrofą. Z przykładów lichwy, jakie podał referent widzimy, że najohydniejszą lichwą trudnią się sklepikarze i to drobni, których w czasie wojny powstała cała czereda. Właściciel najmniejszego sklepiku, wedle aktów sądowych, zarabia przeszło 70.000 koron rocznie. Podczas wojny wytworzyła się nadto pewna kategorya ludzi, którzy zajmują się na wielką skalę pokątną sprzedażą artykułów spożywczych i wywożą je dotąd jeszcze poza granice kraju. Powinno się więc energicznie wystąpić przeciw paskarzom i konfiskować bezwzględnie ich majątki na rzecz skarbu polskiego w drodze ustaw. Rząd warszawski powinien natychmiast wydać ostre rozporządzenia w tym kierunku.

Następnie przemawiał inż. Trylski z Lublina, który rzeczowo przedstawił plan zwalczania lichwy i wykazał skutki, jakie pociągnęło by dalsze tolerowanie paskarzy. Po szeregu przemówień, w których brały udział także kobiety, uchwalono następującą rezolucyę:

„Uważając epidemię zbrodniczej lichwy za największą klęskę społeczną i narodową, zgromadzony dzisiaj wiec obywatelski postanawia przystąpić do walki z lichwą we wszystkich kierunkach, a przedewszystkiem popierać energicznie działalność powołanego przez P. K. L. do życia Komitetu dla zwalczania lichwy. Ponieważ najskuteczniejszą w tej walce bronią jest **represya karna**, zarówno sądowa, jak i administracyjna, dlatego należy dążyć do ujęcia wszystkich znanych lichwiarzy i współdziałać w tym kierunku z władzami.

„Lichwa, jako przyczyna nędzy najbiedniejszych warstw ludności, jest zarazem źródłem anarchii, a temsamem groźnem niebezpieczeństwem dla całego narodu w najważniejszej chwili jego odrodzenia. Wiec obywatelski uważa komunikowanie dostrzeżonych wypadków lichwy nietylko za czyn obywatelski, ale za obowiązek sumienia każdego uczciwego Polaka. Wzywa się rząd warszawski aby również rozpoczął walkę z lichwą i dążył do ujednostajnienia na całym obszarze ziem polskich, a przedewszystkiem aby, o ile możności natychmiast przy szczelnem zamknięciu granic na zewnątrz, usunął wewnętrzne zapory obrotu artykułami spożywczemi i koniecznego zapotrzebowania i nie dopuścił do tego, aby poszczególne prowincye czy powiaty, różne rządy i władze lokalne prowadziły bratobójczą walkę o środki codziennej potrzeby i wspierając lichwę oraz lichwiarzy [illegible] wygładzały".

KRONIKA.

Kraków, 8 grudnia.

NABOŻEŃSTWO KUPIECKIE. W kościele św. Barbary odbyło się w niedzielę doroczne uroczyste nabożeństwo ku czci N. M. Panny, patronki kupiectwa chrześcijańskiego. W podniosłem kazaniu poruszył kaznodzieja cele i żądania kupiectwa polskiego, dążącego do podniesienia handlu w odradzającej się ojczyźnie. Po nabożeństwie odbyła się procesya po kościele. Baldachim dzierżyli pp. Szarski, Rudnicki, Adelman i Nieć. Za celebrantem kroczyli pp. prezydent Federowicz, Godzicki i szereg innych kupców.

SPRZEDAŻ CUKRU NA KARTY LISTOPADOWE. Na karty cukrowe przestemplowane za miesiąc listopad sprzedawać będą cukier w racyach dotychczasowych od dnia 10 do 14 bm. tj. od wtorku do soboty włącznie następujące firmy:

Dla mieszkańców dz. I, II, III i IV na karty zaopatrzone pieczęcią Biura okręgowego I, II i III, Szarski i Syn, Rynek główny. Firma ta sprzedawać będzie także cukier na przedłużone karty poboru z listopada dla instytucyi i zakładów zbiorowego pożycia.

Dla mieszkańców dz. V i VI na karty zaopatrzone pieczęcią Biura okręgowego IV i V M. Jawornicki, Rynek główny.

Dla mieszkańców dz. VII, VIII, IX, XXI i XXII na karty zaopatrzone pieczęcią Biura okręgowego VI, VII, VIII, IX i XV M. Fromowicz, ul. Krakowska 28.

Dla mieszkańców dz. od X do XX na karty zaopatrzone pieczęcią Biura okręgowego od X do XIV Antoni Suski, ul. Grodzka.

Cena cukru wynosi za 1 kg 2 K 92 hal.

Sprzedaż cukru na miesiąc grudzień rozpocznie się również w przyszłym tygodniu. O dniu rozpoczęcia sprzedaży magistrat zawiadomi osobno publiczność.

BUDŻET GMINY STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA NA ROK 1918-19. W sobotę, dnia 7 bm. odbyło się drugie posiedzenie komisyi budżetowej w sali obrad magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta Jana Kantego Federowicza. Budżet referował dyr. K. Krzyżanowski. Uchwalono dz. I Zarząd główny, dz. II zarząd majątku miejskiego, dz. III opodatkowanie i opłaty gminne, dz. IV zarząd długu miejskiego, dz. V bezpieczeństwo publiczne, dz. VI budowy publiczne, dz. VII upiększenie miasta, dz. VIII zarząd targowy, dz. IX zdrowotność.

Przy obradach nad poszczególnymi działami budżetu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos prezydent miasta, obaj wiceprezydenci i radcy m. dr Karol Krzetuski, Rafał Landau, rad. m. Schneider i Meisels.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek d. 10 bm. o godzinie 6 popoł.

WYPOŻYCZONA OD WOJSKOWOŚCI APROWIZACYA. Z chwilą objęcia rządów przez władze polskie posiadała filia Zakładu obrotu zbożem w Krakowie do dyspozycyi zaledwie kilka wagonów mąki. Zamach Ukraińców powstrzymał wszelki dowóz ze wschodniej Galicyi a nadto ogołocił Lwów z posiadanych zapasów. W tej nader krytycznej sytuacyi aprowizacyjnej przyszła z pomocą ludności cywilnej Komenda wojsk polskich w Krakowie. Ponieważ Intendantura posiada w swych magazynach kilkaset wagonów zboża i mąki, które pokrywają na szereg miesięcy zapotrzebowanie wojska, więc też władze wojskowe były w możności odstąpić znaczną część tych zapasów do rozporządzenia Zakładowi obrotu zbożem.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie konferencya u komendanta wojsk polskich gen. Gołogórskiego, w której wzięli udział prezydent miasta Krakowa Federowicz, wiceprezydent miasta Lwowa dr Schleicher, ze strony krajowego Zakładu obrotu zbożem dyrektor Bajda, a nadto ze strony intendantury generał Fuglewicz i pułkownik Bermann. Gen. Gołogórski i kierownicy intendantury oceniając, ze znaną życzliwością obecne ciężkie położenie większych miast, zakładów górniczych oraz Śląska, zgodzili się natychmiast z całą gotowością wypożyczyć trzysta wagonów zboża i mąki do dyspozycyi Zakładu obrotu zbożem (filia w Krakowie) z tem jednak, że zboże to ma być zwrócone z wykupić się mających kontyngentów. Lwów otrzyma z tego 100 wagonów.

Apeluje się przeto do wielkich i małych rolników, **aby kontyngenty czemprędzej oddawali**, gdyż tylko w ten sposób można będzie oddać Wojsku polskiemu wypożyczone zboże, a ludność w miastach uchronić od katastrofy aprowizacyjnej.

Zaznacza się przytem, że państwa koalicyjne wysłały już uwiadomienie o wysyłce zboża dla Polski drogą okrężną Odessa-Rumunia, a cena tego zboża jest **niższą przeszło o połowę** od naszych cen maksymalnych.

ECHA „KONFISKATY" CUKRU. Magistrat donosi: Jedno z pism codziennych doniosło przed kilku dniami, że organa kontrolne rządowe wykryły w składach publicznych zapas kilkunastu wagonów cukru i że zapas ten został skonfiskowany. Wiadomość ta została w piśmie, które ją ogłosiło natychmiast sprostowana, jako mylna, albowiem wspomniany cukier stanowił żelazny zapas gminy zakupiony i utrzymywany za wiedzą i pod kontrolą władz rządowych. Z tego zapasu wobec zupełnego braku kontyngentowego cukru, otrzyma ludność resztę na karty niezrealizowane za miesiąc listopad oraz przypadającą racyę na grudzień, tę ostatnią w dwóch ratach.

Wobec tego, że gmina nie posiada żadnego zapasu cukru pochodzącego z konfiskaty, a dawniejsze zapasy bez uzupełnienia nie wystarcza nawet na pokrycie zapotrzebowania za listopad i grudzień, zwracanie się do prezydyum miasta o przydział pozakontyngentowego cukru dla konsumów i osób prywatnych jest bezcelowe.

ODWILŻ. Po wczorajszej chłodnej i częściowo śnieżnej niedzieli nastała dzisiejszej nocy silna odwilż. Od rana pada deszcz ze śniegiem, darząc nas perspektywą nowej topieli. Niektóre ulice zresztą oddawna niezamiatane i oczyszczone już się rano zamieniły w kałuże błotne, przez które musi przechodzień brnąć po kostki. Dopiero mróz wybawi nas z tej nieznośnej plagi.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. Adam Grzymała-Siedlecki, b. dyrektor teatru miejskiego, znany [illegible] i krytyk literacki, przybył z Warszawy do Krakowa na kilka dni.

W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN POTRAW I NA[illegible] w kawiarniach i restauracyach odbyła się [illegible] konferencya pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego w magistracie, zwołana z inicyatywy komisyi dla zwalczania lichwy P. K. L. Bezpośrednią przyczyną zwołania tej konferencyi były powszechne skargi publiczności na szalone wprost ceny potraw i napojów w tych lokalach. Uchwały podane będą do publicznej wiadomości.

Ze względu na zniżkę cen mięsa należałoby przynajmniej chwilowo znieść bezmięsne dni w tygodniu. Obecnie rolnicy wyprzedają bydło z powodu braku paszy, stąd też ceny mięsa spadły znacznie.

WSTRZYMANIE WYPŁATY PŁAC URZĘDNIKOM NA PROWINCYI I EMERYTOM. Z prowincyi nadsyłają nam rozpaczliwe skargi urzędnicy państwowi czynni i emeryci, że urzędy podatkowe wstrzymały im wypłatę poborów za grudzień rzekomo skutkiem braku pieniędzy w kasach. Polska Komisya Likwidacyjna powinna bezzwłocznie zająć się uregulowaniem tej piekącej sprawy.

USUWANIE KOBIET OD PRACY. Z powodu powrotu mężczyzn do pracy zawodowej, liczne rzesze kobiet, tymczasowo zajętych w urzędach publicznych, na kolei, w tramwajach, na poczcie i w restauracyach, oraz kawiarniach otrzymały zwolnienia od zajęć. W kołach tych pracownic zapanowało z tego powodu silne przygnębienie. Potanieje skutkiem tego służba żeńska, która w ostatnich czasach stawiała skrajne żądania.

TEATR KRAKOWSKI W CIESZYNIE. Z inicyatywy dyrektora Jarnińskiego wyjeżdża we środę do Cieszyna zespół dramatu miejskiego teatru, aby tam dać sześć przedstawień. Na repertoar złożą się: »Damy i huzary«, »Piękna żonka«, »Dom otwarty«, »Pieśń nad pieśniami«, oraz »Alzacya«.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wyjazd ten powitała z radością.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Program wykładów na tydzień bieżący: Wtorek o g. 7 wieczorem prof. B. Olszewski: „Impresyonizm francuski". Środa o 7 wieczór: Prof. dr J. Flach: „Najnowsze prądy w sztuce teatralnej". Czwartek, o godz. 7 wiecz.: Prof. W. Hergst: „Teatr Wyspiańskiego". Piątek o 6 wieczór (W sali muzeum narodowego z ilustracyą świetlną) Prof. dr F. Kopera: „Koniec epoki romantycznej w Polsce". Sobota o 7 wieczór: Prof. dr T. Grabowski: „Znaczenie Prus i Gdańska dla literatury polskiej".

PAPIEROSY Z FAŁSZOWANEGO TYTONIU. Policya skonfiskowała dzisiaj chłopakom, sprzedającym papierosy na Rynku, wszystkie zapasy. Okazało się, że większość tych skonfiskowanych papierosów składała się z fałszywego, podrabianego tytoniu, tak zwanego »tabakonu«.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH. Otrzymujemy następujące zawiadomienie: Żydowska partya soc.-demokratyczna wystąpiła z Rady narodowej, ponieważ syoniści chcieli jej nadać charakter instytucyi syonistycznej.

MANIFESTACYA ŻYDOWSKA. Dzisiaj prawie wszystkie sklepy żydowskie w Krakowie są zamknięte. Według syonistycznego »Nowego Dziennika«, jest ta demonstracya scharakteryzowana, jako dzień żałoby i protestu z powodu wypadków lwowskich w dniach 22 i 23 listopada b. r. W synagogach odbyły się nabożeństwa żałobne z kazaniami. Syoniści wezwali ogół żydów do wstrzymania się dzisiaj od wszelkiej pracy zawodowej, odwiedzania lokalów rozrywkowych, a kupców do zamykania sklepów.

Na Stradomiu i Kazimierzu odbywa się zbiórka publiczna przy stolikach na ofiary lwowskich wypadków.

WALNE ZEBRANIE ADWOKATÓW I KANDYDATÓW ADWOKACKICH ZDEMOBILIZOWANYCH. Onegdaj odbyło się w sali Izby adwokackiej walne zebranie adwokatów i kandydatów adwokackich zdemobilizowanych. Nader licznemu zebraniu przewodniczył dr Gertler. Po referacie dr Woźniakowskiego odbyła się ożywiona dyskusya; przemawiali dr Gertler, dr Woźniakowski, dr Zakrzewski, dr Feller, dr Romański, dr Zimmermann i inni. Mowcy zaznaczali zastój w kancelaryach adwokackich, konieczność dopuszczenia adwokatów i kandydatów adwokackich do urzędów polskich, sprawę delegacyi do Warszawy, sprawę odzieży i pożyczek i wiele kwestyi zawodowych. Wniosek dra Woźniakowskiego w sprawie delegacyi do Warszawy i komisyi, mającej się zająć sprawami pożyczek i wiele kwestyi pilnych, tudzież wniosek dra Fellera w sprawie odzieży a mianowicie warsztatu krawieckiego i szewskiego, uchwalono. Obrady, które przeciągnęły się do późnej godziny, zakończono wyborami do obu wyżej wspomnianych komisyj.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE między Zakopanem a Krakowem — pisze „Gazeta Podhalańska" może wreszcie doczeka się pod polskim rządem jakiegoś uczciwego traktowania, zwłaszcza, jeżeli przyjdzie do skutku budowa nowej linii kolejowej przez Myślenice. Dotychczas było Podhale upośledzone zwłaszcza przez istnienie wyłącznie dziennej służby na linii Chabówka-Zakopane, będącej własnością prywatną. W przyszłości musi nastać zmiana. Niestety ta przyszłość nie jest jeszcze tak bliską, jak nam się zdawało, bo na liczne zapytania stron interesowanych, jak i na wnioski o zmianę rozkładu jazdy odpowiedziano ze sfer kolejowych, że nietylko nie można dodać obecnie nowej pary pociągów, ale co gorsza wobec braku węgla grozi nawet zwinięcie jednej pary pociągów z dotychczasowego rozkładu na czas zimowy. Mamy nadzieję, że do tej ostateczności nie przyjdzie, gdyż byłoby to niemałą klęską dla Zakopanego i Podhala. Oprócz węgla brak podobno odpowiedniej ilości wozów i maszyn, nadto personalu kolejowego, który w większych ilościach utrzymuje ruch we wschodniej Galicyi i Królestwie, gdyż i tam brak kolejarzy jest jeszcze większy niż u nas. Z tego też powodu wprowadzenie ruchu nocnego na linii Zakopane-Chabówka jest obecnie niewykonalne, podobnie cierpią linie Sucha, Zwardoń, Nowy Sącz-Orłów, Dębica-Rozwadów-Przeworsk, — gdzie ruch odbywa się tylko dniem.

Z kraju.

NA GŁODNYCH LWOWA złożyła p. Marek-Onyszkiewiczowa 50 K.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA. (Uroczystość w klinice. — Oświetlenie ulic). W piątek odbyła się w klinice chirurgicznej podniosła uroczystość uznania kliniki jako instytucyi polskiej. W sali klinicznej, gdzie zawieszono orła polskiego, pięknie wykonanego przez jednego z asystentów, zebrali się asystenci, siostry, chorzy — do nich też przemówił w serdecznych słowach prof. dr L. Rydygier, wskazując na wielką dziejową chwilę, w której klinika jako polska instytucya poprowadzi dalszą swą tak humanitarną działalność.

Wczoraj wieczorem po przeszło miesięcznej przerwie w oświetleniu ulic naszego miasta, spowodowanej zniszczeniami wojennemi w gazowni miejskiej zapłonęły na ulicach miasta latarnie gazowe. Wiele latarń zostało zniszczonych strzałami karabinowymi i nie zdołano ich naprawić i oświetlić. Skutkiem oświetlenia ulic ruch na ulicach wzmógł się znacznie aż do godziny 10 wieczór.

† WŁADYSŁAW KOLBUSZOWSKI, [illegible] od początku istnienia Legionów [illegible] wszystkie boje [illegible] Legionów [illegible] walczących w obronie dworca kolejowego we Lwowie, dnia 4 listopada br. Zmarły [illegible] [illegible] wielu bitwach na ulicach [illegible] walki, stanął pierwszy w szeregach gdy Ukraińcy Lwów zajęli i padł na posterunku. Cześć pamięci bohatera!

Zmarły był synem [illegible] redaktora lwowskiego, Edmunda Kolbuszowskiego.

WYDZIAŁ PRAWNICZY UN. W. LWOWSKIEGO WOBEC ZADAŃ BIEŻĄCEJ DOBY. Na pierwszem posiedzeniu, które wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego odbył po oswobodzeniu Lwowa pod przewodnictwem swego dziekana prof. dra Starzyńskiego [illegible] wierności [illegible] polskiemu przez profesorów [illegible] dziekana uchwalono na wniosek prof. dr A. Halbana [illegible] się w porozumienie z wydziałami w Krakowie i Warszawie reformą planu wykładów i egzaminów prawniczych. Wybrano w tym celu komisyę złożoną z profesorów: Balzera, Halbana i Makarewicza, która pod przewodnictwem dziekana ma obmyśleć kroki, zmierzające do stworzenia wspólnego wszystkim polskim wydziałom prawniczym planu naukowego. Najmniej zmian wymaga dział nauk politycznych, w którym wypadnie np. wykład prawa państwowego austryackiego, zastąpić wykładem tworzącego się prawa państwowego polskiego, gdy np. wykłady ekonomii, statystyki prawa państwowego ogólnego itd. zachowają swe znaczenie. Najtrudniej przedstawia się tzw. dział sądowy, ponieważ nie będzie można obyć się przez szereg lat bez dalszych wykładów prawa austr. cywilnego, handlowego itd., które to prawo będzie jeszcze przejściowo obowiązywać, obok niego należy jednak wykładać już teraz polskie prawo cywilne, karne itd. Dział historyczny ulega musi zmianom, bo np. historya ustroju Austryi niema już racyi bytu, a nauka historyi prawa niemieckiego winna być zasadniczo dostosowaną do nowych potrzeb naukowych.

WEZWANIE. Wzywa się wszystkich Polaków, obowiązanych jeszcze do służby wojskowej, należących do byłego 33 pp. strzelców i 13 batalionu strzelców, by się natychmiast zgłosili do obecnego 1 batalionu strzelców wojska polskiego w koszarach Kościuszki (Kraków, ul. Rajska). Klotzek, kapitan, komendant 1 bat. strzelców.

Rabunki Niemców.

Warszawa, 8 grudnia. W dniu 5 b. m. drugi pułk ułanów (sformowany z b. drugiego pułku I. korpusu generała Dowbór-Muśnickiego) w Siedlcach, otrzymał wiadomość, iż oddział niemieckich huzarów śmierci przeszedł pas pograniczny i skierował się w okolicę Łosic w celu rabunku okolicy.

Wysłany natychmiast przez sztab pułku niewielki oddział ułanów otoczył w nocy Niemców i po krótkiej utarczce **zabrał ich do niewoli wraz** z karabinami maszynowymi i oficerem. Niemcy ci długi czas teroryzowali okolicę, **paląc wsie i dwory i mordując mieszkańców**, lub też w najlepszym razie nakładając na nich kontrybucye. Jest to już nie pierwsza wyprawa naszych żołnierzy z Siedlec, uwieńczona powodzeniem, gdyż na kilka dni przedtem odebrali oni Niemcom **stada zrabowanego bydła**, oddając je w ręce miejscowej intendantury.

Za obroną Galicyi wschodniej.

Warszawa, 8 grudnia. Wydział informacyjno-prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz do wojsk lotniczych:

»**Wyrażam swe uznanie wojskom lotniczym** i ich dowództwu za wytrwałą pracę podczas ostatnich walk na **terenie Galicyi.** Obywatelskie poczucie godności niech nadal przyczynia się ku chwale ojczyzny.

Józef Piłsudski«.

Przyjęcie oficerów koalicyi.

Warszawa, 6 grudnia. Wczoraj o godzinie 12 do Naczelnego wodza przybyła delegacya oficerów wojsk koalicyi, bawiących w Warszawie. Delegacya składała się z kilku oficerów francuskich, oficera amerykańskiego i belgijskiego. Najstarszy rangą oficer, francuski kapitan sztabu generalnego, złożył naczelnikowi państwa należne wyrazy szacunku [illegible] przedstawił delegacyę. Komendant odpowiedział przemówieniem:

„Drodzy Panowie! [illegible] wam za uczucia, które was do nas [illegible] i jakich wyrazem były słowa pana kapitana. Witam was serdecznie w stolicy ziemi polskiej, wolnej od niewielu dni. Witam was, jako przedstawicieli bohaterskich armij koalicyi. Mojem gorącem życzeniem jest, aby pobyt was w naszej gościnie był dla was jak najbardziej jaskrawym kontrastem do miesięcy spędzonych w smutnej niewoli germańskiej. Abyście zaś całkowicie czuli się wolnymi, wydałem rozkaz, pozwalający wam **na noszenie broni**, tej broni, której nasza ojczyzna i my zawdzięczamy wolność. „Raz jeszcze witam was, drodzy panowie. Pragnął bym bardzo, abyście zaprzyjaźnili się z mymi żołnierzami, dla których jesteście z pewnością najserdeczniejszymi towarzyszami".

Po skończonej audyencyi sztab Naczelnego wodza podejmował delegacyę śniadaniem w czasie którego wśród panującego serdecznego nastroju rotmistrz Wieniawa-Długoszewski wygłosił toast: „Drodzy koledzy, ponieważ dzięki wam jesteśmy u siebie, a zatem i wy będziecie u nas jak u siebie. Niech żyje armia francuska, amerykańska, belgijska, włoska i angielska!" poczem na znak braterstwa broni adjutant Wieniawa odpiął szablę i ofiarował ją oficerowi francuskiemu. (Jak o tem, w kronice donosimy, oficerzy koalicyi byli przedmiotem owacyj w Teatrze Wielkim. Prz. Now. Ref.)

W obronie wolności [illegible]

Warszawa, 8 grudnia. Literaci i [illegible] polscy w Warszawie, ogłosili w sprawie wolności [illegible] prasy następującą oświadczenie w formie [illegible]

„Wobec dokonanych przez rząd [illegible] na wolność prasy [illegible] pogwałcenia praw [illegible] obywatelskich [illegible] [illegible] [illegible] pisma „Głos lubelski" [illegible] tej sprawie dalszych represyj [illegible] odmowie p. Moraczewskiego [illegible] w dniu 1 grudnia 1918 r. [illegible] protestujemy przeciwko [illegible] rządowych [illegible] [illegible] [illegible] przyszłość swego [illegible] stanowiska [illegible] [illegible] i nieosobistą. [illegible] wszystkim swoim obywatelom [illegible] dalej [illegible] wolności politycznej [illegible] czego demokratycznego [illegible] trwalszym [illegible] fundamentem [illegible] narodu jest zupełna wolność prasy. [illegible] wszystkich narodów [illegible] idei demokracyi Zachodu [illegible] ożywiała wolność [illegible] [illegible] wywalczenia [illegible] [illegible] wolności słowa drukowanego [illegible] i twórcy tej swobody [illegible] [illegible] [illegible] ręki [illegible] całej wolności [illegible] wszystkich narodów".

Stefan [illegible], Władysław [illegible], Piotr Choynowski, Zdzisław Dębicki, Stefan [illegible], Kazimierz Eronberg, Ignacy Grabowski, Józef [illegible], Władysław Jabłonowski, Władysław Kłyszewski, Karol [illegible] Makuszyński, [illegible] Adolf Nowaczyński, Włodzimierz [illegible], Adam Grzymała-Siedlecki, [illegible] Sygietyński, Adam Szelągowski, Aleksander Świętochowski, Zygmunt Wasilewski, Bohdan Wasiutyński, Józef Weyssenhoff.

Wojska koalicyi w Stanisławowie.

Lwowska »Gazeta Wieczorna« donosi:

Od osoby, przybyłej z okolic stanisławowskich, dowiadujemy się, iż dnia 2 b. m. został Stanisławów obsadzony przez wojska ententy. Marsz kontyngentów wojskowych koalicyjnych, przeznaczonych do uporządkowania stosunków w Galicyi wschodniej, postępuje stale, choć powoli, naprzód. Czas trwania pochodu jest dlatego niezbyt szybki, że ekspedycya ta wojskowa za przybyciem do jakiejś miejscowości ustanawia przedewszystkiem nowe władze lokalne, a stwierdziwszy po upływie kilku dni sprawność ich funkcyonowania i upewniwszy się, iż administracya będzie prawidłowa, rusza następnie dalej w głąb kraju. Ta okoliczność jest przyczyną, dla której obsadzanie obszarów wschodnio-galicyjskich nie postępuje tak rychło, jakby tego sobie należało życzyć w interesie powrotu rychłego normalnych stosunków.

Krwawy piątek w Berlinie.

Berlin, 9 grudnia. Organ grupy Spartacusa daje następujący obraz krwawego piątku w Berlinie: Nasz pochód, złożony z bezbronnych uczestników poprzedniego zgromadzenia, szedł przez „Chaussestrasse", którą obsadziła biała gwardya, licząca 800 ludzi i 5 karabinów maszynowych. Biała gwardya natychmiast bez ostrzeżenia dała strzały do bezbronnych. Komendę sprawował zastępca oficera i rozpoczęła się krwawa robota.

Wśród ofiar znajduje się członek straży przybocznej Budig. Żołnierzowi, który go zastrzelił, zdołaliśmy odebrać broń: pistolet Mausera z nabojami „dum-dum".

Podnieść należy fakt, że kiedy rozpoczął się ogień, przechodziło właśnie 10 jeńców rosyjskich. Rzucili się oni w tłum i zasłaniali swojemi ciałami bezbronnych.

Dobrowolna praca górników w niedzielę.

Morawska Ostrawa, 9 grudnia. Przedstawiciele górników z kilku kopalń oświadczyli rządowi czeskiemu, że ze względu na dobro ogółu będą pracować także w niedzielę. Władze Narodowego Wyboru przyjęły to oświadczenie z radością do wiadomości.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie podlegają od redakcyi.)

Nakładem drukarni L. K. Górski.